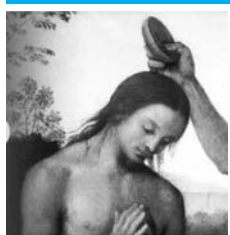




Mosina - 6 lipca 2014 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



**WIERZE
W SYNA
BOŻEGO**

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 152 (364)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

Pytania których Bóg ci nie zada

*Bóg nie zapyta cię jak duży miałeś dom.
On spyta cię ilu ludziom dałeś w nim schronienie.*

*Bóg nie zapyta cię jakiej marki miałeś samochód.
On spyta cię ile osób nim podwoziłeś gdy byli w potrzebie.*

*Bóg nie zapyta cię jak elegancko nosiłeś ubrania.
On spyta cię ilu potrzebujących przyodziasz.*

*Bóg nie zapyta cię jakie miałeś wykształcenie.
On spyta cię jak mądrym byłeś człowiekiem.*

*Bóg nie zapyta cię jak wysokie miałeś dochody.
On spyta się czy zarabiałeś uczciwie.*

*Bóg nie zapyta cię do jakiej klasy społecznej należałeś.
On spyta się jaką klasę sobą reprezentowałeś.*

*Bóg nie zapyta cię ile dóbr materialnych posiadałeś.
On spyta się co było w twym życiu dobrem najważniejszym.*

*Bóg nie zapyta cię jak wysokie zajmowałeś stanowiska.
On spyta się jak nisko pochylałeś się nad cudzą niedolą.*

*Bóg nie zapyta cię ilu miałeś przyjaciół.
On spyta cię dla ilu ludzi byłeś przyjacielem.*

*Bóg nie zapyta cię czy byłeś szczęśliwy.
On spyta cię kogo uszczęśliwiłeś.*

Autor nieznany
Tłumaczenie z j. angielskiego
Jan Zajac

Wakacyjny egzamin

Ależ skąd ... wakacje to czas bez sprawdzianów, egzaminów, bez wywoływania do tablicy ... A jednak życie od początku aż do sądu w dniu naszej śmierci jest ciągłym egzaminem. Może w ciągu wartko toczących się dni w pracy, w szkole, wśród codziennych zajęć nie uświadamiamy sobie tej rzeczywistości. Toteż na spokojniejszy, wakacyjny czas zostawiam Ciebie i siebie z tymi pytaniami, których Bóg Ci nie zada i z tymi, które Ci zada. Pomyślnych egzaminów.

ks. Edward Majka, proboszcz



Czytelnikom „Wiadomości Parafialnych” życzymy, by wakacyjny czas sprzyjał odkrywaniu Boskiej doskonałości w każdym najmniejszym fragmencie otaczającej nas przyrody. Podziwiamy dzieło Stwórcy o wschodzie i zachodzie słońca. Chwalmy Pana i okazujmy Mu wdzięczność za piękno świata, który dzięki Jego szczodroblewości możemy podziwiać.

Ksiądz Edward Majka



Ks. Stanisław Walkowiak 1924-1985

Ks. Stanisław Walkowiak urodził się 2 kwietnia 1924 w Baborówku. Rodzicami jego byli Stanisław i Józefa zd. Najder.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Baborówku i Szamotułach został przyjęty do Państwowego Gimnazjum. Naukę jednak przerwał wybuch drugiej wojny światowej. W czasie okupacji ks. Stanisław pracował jako pomocnik kupiecki, przerabiając również na tajnych kompletach dwie dalsze klasy gimnazjalne. W międzyczasie rodzice jego przeprowadzili się do Pępowa k/Gostynia. Po odzyskaniu niepodległości w styczniu 1946 r. złożył egzamin dojrzałości w Państwowym Liceum w Krotoszynie. W czasach gimnazjalnych bardzo oddany był pracy w Sodalitacji Mariańskiej. Może tutaj należy szukać źródeł dalszych decyzji życiowych. 15 lutego 1946 zgłasza się do Arcybiskupiego Seminarium duchownego chcąc jak sam pisze urzeczywistnić pragnienie które od wczesnej młodości towarzyszyło mu w życiu. Po 2-letnich studiach filozoficznych w Gnieźnie i 4-letnich studiach teologicznych w Poznaniu dnia 19 maja 1951 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. abp Walentego Dymka.

Na pierwszą placówkę kapłańską zostaje powołany do Ostrzeszowa. Tu daje się poznać jako wielki przyjaciel młodzieży i inicjator wielu akcji duszpasterskich oddając młodzieży nie tylko siły ale i serce. Owocem tej pracy było 6 powołań kapłańskich. W 1953 r. nie otrzymuje od władz państwowych zgody na przeniesienie do Poznania. W grudniu 1954 zostaje powołany na wikariat przy parafii w Śmiglu. W 1955 ks. abp kieruje ks. Walkowiaka na specjalistyczne studia w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i dalej na KUL co ukoronowane zostaje w 1959 r. uzyskaniem tytułu magistra i licencjata teologii.

Po powrocie do Poznania otrzymuje powołanie na stanowisko

ON BYŁ U NAS

wikariusza przy kościele parafialnym św. Anny a wkrótce potem zostaje penicjentarzem przy kolegiacie poznańskiej. Z dniem 1 października 1959 otrzymuje nominację na stanowisko notariusza Kurii Metropolitalnej, gdzie szczególnie zlecona zostaje mu praca w Wydziale Duszpasterskim. Staje się bardzo oddanym współpracownikiem ks. bpa T. Etterera dając się poznać ze świeżości pomysłów i trafnego ujmowania zagadnień.

W uznaniu za gorliwą pracę i poświęcenie, a także oddanie Kościołowi Poznańskiemu ks. abp A. Baraniak nadaje mu tytuł Rady Kurii Metropolitalnej. W Kurii ks. Walkowiak przepracował 13 lat gdzie zostawił jak sam powtarzał pełnię swego kapłańskiego srebra. Z dniem 1 października 1960 zostaje kapłanem domu sióstr Miłosierdzia oraz Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu. W lipcu 1972 na własną prośbę opuszcza Kurie i zostaje proboszczem parafii św. Mikołaja w Mosinie. Ponadto z dniem 26 stycznia 1973 otrzymuje obowiązki redaktora naczelnego „Przewodnika Katolickiego”. Prace tę łączy z obowiązkami proboszczowskimi do stycznia 1975. Jako redaktor naczelny „PK” stara się o nadanie czasopismu przystępnego a zarazem pogłębionego profilu

W 1976 r. zostaje Kanonikiem Gremialnym Kapituły Kolegiackiej.

Intensywna praca nadwyręża zdrowie ks. Walkowiaka, pobyty w szpitalu, leczenia sanatoryjne powodują konieczność przejścia w 1984 r. na rentę. W miarę swych sił pomaga odtąd tylko w pracy duszpasterskiej w Farze poznańskiej.

Dnia 19 kwietnia 1985 w czasie spełniania Najświętszej Ofiary Mszy św. podczas śpiewu umiłowanego przez siebie wielkanocnego zawołania Alleluja ks. Stanisław Zdzisław Walkowiak niespodziewanie odchodzi do Pana.

Uroczystości pogrzebowe z udziałem kilku ks. biskupów, bardzo licznej rzeszy współbraci kapłanów, oraz wiernych rozpoczęły się Mszą św. w Farze poznańskiej. Uroczyste złożenie do grobu nastąpiło na cmentarzu górczyńskim.

Był kapłanem o wielkiej kulturze osobistej. Łączył ją z niezwykłą dobrocią i życzliwością. Wśród darów którymi obdarzył go Pan Bóg wspomnieć należy umiejętność zjednywania sobie ludzi. Ponadto był wybitnym kaznodzieją. Przemawiał pięknym polskim językiem. Losy Ojczyzny i narodu polskiego, jego cierpienia i słuszne wznagania, a także krzywdy i niesprawiedliwości przeżywał z całym osobistym zaangażowaniem. Jako kapłan wiernie wypełniał swą misję w Chrystusowym Kościele.

Chrystus któremu poświęcił swe życie towarzyszył jego śmierci.

Włodzimierz Gabrielski

NOWY KSIĄDZ DIAKON W NASZEJ PARAFII

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!



Nazywam się diakon Marcin Skowron i będę odbywał praktykę diakańską we Wspólnocie parafii pw. Św. Mikołaja w Mosinie. Chciałbym, na łamach waszego pisma, krótko się przedstawić i opowiedzieć trochę o sobie. Pochodzę z parafii stosunkowo młodej, pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Poznaniu na Piątkowie. Jest to

budujący się kościół, którego poświęcenie przeżywaliśmy 8 maja 2012 roku. W parafii rodzinnej byłem ministrantem, później lektorem, ceremoniarzem i prezesem ministrantów. Zaangażowany byłem także w działalność grupy młodzieżowej i w pracę w redakcji parafialnego pisma. Od samego zatem

początku byłem związany z życiem Kościoła.

Ukończyłem Zespół Szkół Łączności im. Mikołaja Kopernika w Poznaniu. Uczęszczałem do klasy o profilu dziennikarsko-teatralnym. Pracę magisterską piszę z teologii dogmatycznej, a konkretnie z Adhortacji apostołskiej Benedykta XVI *Verbum Domini*. Lubię czytać książki, kino, basen i grać w piłkę nożną, zdarza mi się chodzić do teatru. Z grup duszpasterskich bardzo dobrze się czuję w służbie liturgicznej i grupach młodzieżowych oraz dziecięcych. Przede wszystkim jednak pragnę być otwarty na wszystkich, ponieważ w każdym człowieku jest obraz Boga, którego można kontemplować i służyć mu, do czego zachęca nas przykładem swojego życia św. Albert Chmielowski.

Ufam, że przez ten rok będziemy mogli wspólnie z całą wspólnotą parafialną zbliżać się coraz bardziej do Pana Boga.

Szczęść Boże!

dk. Marcin Skowron

Ciągle w drodze...



Po rocznej praktyce naszego diakona Michała czas na zmiany. Diakon otrzymał święcenia kapłańskie, kończy pobyt w naszej parafii i rozpoczyna posługę w nowym miejscu i w nowej społeczności. W momencie wyjazdu z Mosiny udało się nam spotkać i porozmawiać z nim...

Kiedy dziewięć miesięcy temu przyszedłeś do Mosiny, co wtedy myślałeś, jak to dziś wspominasz?

Bardzo ucieszyłem się na wiadomość, że tutaj idę. Pochodzę z Wolsztyna – małego miasta – co bardzo pomogło mi na starcie. Na dobry początek pojechałem z parafianami na pielgrzymkę do Częstochowy. Było to w lipcu. W sierpniu poszedłem na pieszą dwudniową pielgrzymkę do Górki Duchownej. Myślę, że to było przełamanie, spotkaniem z członkami naszej wspólnoty. Pierwsze rozmowy, modlitwa, wymiana doświadczeń. Taki był początek. Potem wrzesień, początek pracy w szkole i w przedszkolach. Poznawanie ludzi, dzielenie z nimi czasu, wspólna modlitwa.

Jak się tutaj czujesz. Przecież bardzo dużo zależy od ludzi, z którymi się współpracuje.

Ksiądz Majka jest dla mnie jak ojciec. Pamiętam kiedy wyjechał na kilka dni parafia, probostwo jakby opustoszały. On jest prawdziwym ojcem. Pani Jagoda, Pani Aldonka, księża wikariusze, brat Mirek – to ludzie, z którymi spotykałem się codziennie i bez których nie wyobrażam sobie pracy i życia w Mosinie. Tak to jest, że ci najbliżsi w naszych domach tworzą jego atmosferę. To właśnie ci ludzie byli dla mnie przez ten rok najbliższą rodziną.

A dalsza rodzina, znajomi, parafianie...?

Jestem przekonany, że Bóg stawia nas w konkretnych miejscach i konkretnym czasie. Nie dzieje się to przypadkiem. Odbieram parafię św. Mikołaja jako wspólnotę, w której Pan Jezus chciał i mnie w tym konkretnym czasie. Spotkałem tu wielu wspaniałych ludzi. Nie potrafię ich tutaj wymienić. Trwałoby to bardzo długo. Dziękuję Bogu za Uczennice Krzyża, za wspaniałe małżeństwa i rodziny, młodzież, za ludzi, którzy pokazywali mi, jak żyją z Bogiem na co dzień. Wiele się od nich przez ten rok nauczyłem. Chcę im w tym miejscu bardzo podziękować.

Co najbardziej zapamiętasz z naszej parafii?

Zapamiętam otwartość ludzi. Ich zaangażowanie w sprawy Boże. Pierwszobotnie nabożeństwa, całonocne adoracje, Gorzkie Żale (byłem zachwycony i przejęty tak ogromną liczbą parafian), remont kościoła, marsze organizowane przez Akcję Katolicką. Można by długo wymieniać.

A jak to było z Ekstremalną Drogą Krzyżową?

Idea zrodziła się w Krakowie. Pomysł o EDK z Mosiny narodził się u Radka Szeszko, który to wszystko pilotował. Do tego otwartość i błogosławieństwo ks. Majki, wsparcie żony Radka – Małgorzaty – i tak powstawała EDK z Mosiny do Lubinia. Niezwykła przygoda, która przekroczyła nasze oczekiwania. Trzysta osób pokazało, że ludzie szukają drogi do Boga. Dla mnie oświadczeniem była to realizacja marzenia o spotkaniu Poznańskiego Kościoła –

błogosławieństwo naszego Biskupa i modlitwa ludzi naprawdę z całej diecezji. Niezwykle.

A co z Twoim hobby?

W Mosinie nastąpił rozwój (śmiech). Tak naprawdę przy okazji posługi duszpasterskiej. Pan Bóg ma poczucie humoru i potrafi wykorzystać wszystko, żeby wyciągnąć z tego dobro. W Mosinie mogłem dużo biegać, poznałem sporo wspaniałych tras. Mogłem wziąć udział w integracyjnym treningu mosiniaków na Pożegowie, którzy brali udział w Półmaratonie Poznańskim. Było nas wtedy około 60 osób. Większość otrzymała specjalne koszulki z napisem „Mosina biega elegancko”, przez co promowali Mosinę podczas półmaratonu. Kolejne hobby to piłka nożna. Dzięki moim uczniom z internatu, mogłem często grać właśnie z nimi czy to obok internatu na ul. Topolowej, czy to na naszym szkolnym boisku. No i muzyka. Dzięki naszemu młodzieżowemu zespołowi mogłem się także rozwijać, modlić się i muzykować. Wspaniałą przygodą było także wspólne muzykowanie z Remigiuszem Szumanem, z którym zagraliśmy nawet dla naszej parafii.

Ale i tak najważniejsze w tym wszystkim były rozmowy i bycie z ludźmi: podczas biegania, gry w piłkę i wspólnego muzykowania. Dziękuję Bogu za talenty, które mi dał i które dane mi było odkryć.

Co przed Tobą w najbliższym czasie?

Pierwszego lipca rozpoczynam posługę w parafii Wszystkich Świętych w Tarnowie Podgórnym. Nowa wspólnota, nowe miejsce – wszystko przede mną. Modłę się, abym wypieł tam Bożą wolę. To wszystko, co mogę powiedzieć. Od 14 lipca przez miesiąc będę zastępował ks. kapelana w jednym z poznańskich szpitali. Zupełnie nowa posługa. Przełożeni posyłają mnie tam w ramach wakacyjnych zastępstw. Od piętnastego sierpnia będę już na stałe w Tarnowie Pogórnym.

Czego się boisz w kapłaństwie?

Żeby się nie pogubić. I żeby nie zasłonić swoją osobą Chrystusa. Ja mam ludzi prowadzić do Niego, a nie Go zastępować. Modłę się – i proszę o modlitwę – abym potrafił być narzędziem w rękach Boga. Narzędzie ma być czyste, wygodne i posłuszne.

Trudno rozstawać się z Mosiną?

I tak i nie (śmiech). Po ludzku na pewno. Spotkałem tutaj wielu wspaniałych ludzi, z którymi trzeba się rozstać. Ale w tej Bożej logice trzeba iść dalej i jeśli przykłada się rękę do pług, nie można się oglądać. Trzeba iść tam, gdzie Pan prowadzi. O Mosinie nie zapomnę, noszę Ją w sercu.

Jakieś wakacje?

Czerwiec był moim czasem na wakacje. Dwa dni w górach i jeden nad morzem. Wakacje aktywne i intensywne (śmiech). Kolejne za rok.

Do zobaczenia w Mosinie?

Nie żegnamy się. Mówimy sobie: Z Panem Bogiem i do zobaczenia.

Rozmawiali:

Robert Dymarski

i neoprezbiter Michał Tomiak (Mosiński diakon).

Pole misyjnej pracy... Historia pewnego powołania 25 –lecie kapłaństwa Marka Marciniaka



Co może zdarzyć się w ciągu 25 lat? To długi czy krótki okres czasu? Licząc od narodzin to jakby okres dzieciństwa i młodości: uczenia się życia od pierwszego oddechu, uczenia się poznawania świata od pierwszego dotyku, kroku... Sprawdzania, co jest w tym świecie dobre, co przynosi radość, a co w zetknięciu zabioli... co wybierać, czym się kierować, jakie drogowskazy są ważne, ile głupstw można popełnić, aby jeszcze godnie się podnieść... To czas badań, czego świat ode mnie

potrzebuje, a co ja mogę dać, do czego się nadaję, co dał mi Pan Bóg... Wielką łaską jest, jeśli w tym czasie wzrastania dobrymi drogowskazami i podporami są rodzice, rodzeństwo, przyjaciele... Wielką Bożą łaską...

Człowiek dojrzały spoglądając wstecz na dwadzieścia pięć lat swojej pracy widzi swoje powołanie. Z rozrzewnieniem, z dumą, z zadowoleniem, z radością, z poczuciem przydatności, mając jeszcze wiele planów na przyszłość, widząc perspektywnie jak trzeba działać, aby pracować skutecznie, aby służyć, dziękuje Bogu za łaskę dobrego odczytania powołania...

Jak to było w przypadku księdza misjonarza Marka Marciniaka werbisty SVD (Societas Verbi Divini – Zgromadzenie Słowa Bożego), który obchodził właśnie w tym roku 25-lecie kapłaństwa?

Powołanie to nie było olśnienie ani przyniony sen. Rodziło się stopniowo w dobrym religijnym rodzinnym domu przy ulicy Targowej w Mosinie, gdzie rodzice dbali o wszechstronny rozwój swoich synów, uważliwając na otaczający świat, zapewniając rozwój zainteresowań i dobre wykształcenie: ogniska muzyczne, zajęcia fotograficzne, szkoła średnia, matura. Wspierający się bracia rozpoczynają studia; Leszek muzyczne, aby po kilku latach śpiewać w światowej sławy zespole Affabre Concinui, w międzyczasie dyrygując mosińskim Chórem Kościelnym pod wezwaniem św. Cecylii, gdzie śpiewali też rodzice i wcześniej on sam, a Marek medyczne, poprzedzone pracą w pogotowiu ratunkowym w Poznaniu, gdzie dotknął namacalnie, fizycznie i duchowo bólu ludzkiego ciała i duszy, poznając jak wielką rolę odgrywa duchowe wsparcie w przebiegu choroby.

Dokończenie na str. 4

Na medycynę zawsze trudno się było dostać i raczej nie zdarzało się, aby ktoś sam zrezygnował, a przyszły misjonarz tak właśnie uczynił, traktując fakt otrzymania indeksu jako próbę własnych możliwości. Było coś ważniejszego w duszy, co dojrzewało od lat, a wszystkie wydarzenia zdawały to potwierdzać (działanie ducha Świętego?...): obrazki misyjne, fotografie murzyńskich dzieci, spotkanie ze starszką w górach, grupy oazowe i późniejszy towarzysz w seminarium Janusz Różalski, i słowa: „Nikt nie ma prawa być szczęśliwym w oderwaniu od innych”. Gdyby można było wtedy studiować dwa kierunki, ale nie, więc wybrał zgromadzenie misyjne, rozpoczynając naukę w seminarium od nowicjatu w Chłudowie, potem filozofia, potem studia w Wiedniu (ukończone w 1989 roku) i magisterium z teologii, szlifowanie języka angielskiego w Irlandii i skierowanie do Botswany. I tak już 25 lat: pustynia Kalahari, oaza Delta Okavango, czterdziestostopniowe upały, kilkaset litrów wody w baniakach przez pięćdziesiąt kilometrów, brak prądu i wody, ale to co dziś najważniejsze – to krzewienie Ewangelii Chrystusa tam, gdzie dokonują się wielkie przemiany gospodarcze i społeczne, bo kraj odzyskując w 1966 roku niepodległość i prosząc o protektorat brytyjski z ubogiego kraju staje się rozwijającym państwem demokratycznym, gdzie rozwija się dynamicznie szkolnictwo, służba zdrowia, gospodarka, bankowość, ale też istnieją kontrasty społeczne spowodowane awansem dzieci, wdzierająca się kultura masowa, choroby, zwłaszcza AIDS. To konieczność zachowania własnej narodowej kultury i historii i znaczenia Dekalogu w obliczu deprawacji i niszczenia duchowości człowieka. To nieustające pole pracy misjonarza. Pracy z uśmiechem, szczęśliwym obliczem niesionym potrzebującym ludziom. To widoczny dowód spełnianego powołania...

25 lat służby to czas podziękowań. Najpiękniejszym podziękowaniem jest ofiara Mszy Świętej (odbyła się 24 maja o godz. 16.45 w kościele parafialnym pw św. Mikołaja w Mosinie), a na niej zgromadzeni rodzice, krewni, nauczyciele i wychowawcy, Siostry Uczennice Krzyża, przyjaciele, rówieśnicy ze szkół, grupy duszpasterskie działające przy parafii. Wszystkim w modlitwie Jubilat dziękuje wyszczególniając nadzwyczaj Rodziców i Dobrodziejów, największym nazywając księdza Proboszcza Edwarda Majkę, podkreślając jego wielkie i szerokie serce znane daleko poza granicami kraju. Jeśli świat nie wie, gdzie leży Mosina i nic nie mówi mu określenie „z Mosiny” to słysząc, że od księdza Majki – wszyscy ze zrozumieniem kiwają głowami. Mszę św. celebrowali wspólnie Jubilat, ksiądz Edward Majka, ks. Ryszard Bucholc, misjonarz werbista Janusz Różalski, z którym w tym samym czasie przyjmowali święcenia. On też wygłosił jubileuszową homilię. Trudno nie wspomnieć jeszcze jednej ważnej osoby. Jest nią brat Leszek Marciniak, który na tę okazję dzień wcześniej przygotowywał liturgię Mszy świętej uczestnicząc w próbie chóru pw św. Cecylii, tym razem gościnnie jako dyrygent. I tak jak dwadzieścia pięć lat temu podczas Mszy św. Prymicijnej (wtedy aż trzy godziny!!!) tak i teraz z dumą wielką i wielkim wyróżnieniem chórzyci śpiewali „Ave Verum”, Alleluja, a także wspólnie z dyrygentem opracowany przez niego na tę okazję na cztery głosy psalm



responsoryjny „Niech cała ziemia chwali swego Pana”. Brat, znany tenor zespołu „Affabre Continui” zaśpiewał także w czasie liturgii ulubioną przez wszystkich „Ave Maria”, a po zakończonej Mszy św. zaprezentował niezwykle koncert, czym wszystkich ogromnie wzruszył. Długo jeszcze trwały osobiste już życzenia na placu przed świątynią, kwiaty, słodycze, obrazki

jubileuszowe: (Masz taki sam? Ty masz inny! A nie – to druga strona!). Jeszcze piękna pieśń: „Niech cię Bóg błogosławi co dnia”, pamiątkowe zdjęcia... Choć Botswana leży daleko od Mosiny serca, myśli i modlitwy nasze często tam zagoszczą wspomagając misjonarza werbistę z Mosiny.

Jolanta Kapelska



o. Marek Marciniak

z radością pragnie zaprosić

Niee Szanownego Ks. Proboszcza Edwarda Majkę

na mszę świętą z okazji
25-lecia kapłaństwa,
którą odprawi 24 maja 2014r o godzinie 15,00
w kościele p.w. św. Mikołaja w Mosinie.
Po mszy świętej zaprasza na przyjęcie
do restauracji Adamo
ul. M. Konopnickiej 30 w Mosinie.



Dzień siódmy

Bóg ogarnął chaos, by stworzyć w naszym świecie harmonię. Każdy fragment naszej rzeczywistości został zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach, bo ten, który go stwarzał, był architektem, malarzem, rzeźbiarzem, rzemieślnikiem, estetą: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.” (Rdz2).

Przed nami wakacje, dzień siódmy w naszym życiu. Czas odpoczynku po przebytych trudach, czas przygotowania do podjęcia kolejnych obowiązków. Jest to wyjątkowa chwila w całym roku. Przypada na miesiące, kiedy przyroda ofiarowuje człowiekowi całe swe piękno udokumentowane paletą niezwykłych barw i zapachów, od których aż kręci się w głowie.

Wakacyjny czas pozwala uciec od wszystkiego, co każe myśleć nam o wytworach ludzkiego działania – od wieżowców sięgających chmur, zatłoczonych ulic, hałaśliwych dyskotek, kuszących wystaw sklepowych. Czas wakacyjny podpowiada człowiekowi, by wybrać ciszę rozśpiewanego ptasim trelem lasu, majestatyczne i natchnione, można wręcz powiedzieć, święte milczenie gór, leniwy bieg wody w rzece, która błękitnieje nam w oczach. Dajmy sobie szansę, by wsłuchać się w głos natury i usłyszeć głos Boga: „Im bliżej natury jesteśmy, tym bardziej czujemy w sobie Boga” (Goethe).

By wsłuchać się w głos Stwórcy, musimy się zatrzymać i nie myśleć o tym, że czas upływa, i nie pragnąć tego, by doba trwała 48 godzin. To jest czas, by wziąć do ręki książkę, której w innych okolicznościach nie wzięlibyśmy do rąk, by wyjść na próg własnego domu i zająrzeć w oczy słońcu, cieszyć się, że roztacza wokół swój blask i rozprasza mrok. Trwajmy w jego blasku, bo nic ani pięknego, ani pożytecznego nie wyrośnie w ciemności. Każdy, najmniejszy nawet kwiatek, wyciąga się ku słońcu i dopiero dzięki niemu w pełni rozkwita.

Tego siódmego dnia pomódlmy się do Boga, nie używając słów, nie próbujmy niczego ogarnąć umysłem, otwórzmy raczej

serce i skierujmy ku wszystkiemu, co stworzył Bóg swe wdzięczne spojrzenie, może widzenie świata stanie się na tyle wyraziste, że przyznamy, iż tego, co stworzone przez Boga nie trzeba zmieniać ani poprawiać, bo nie da się poprawić, czegoś co nie może być lepsze, z tego prostego względu, że jest doskonałe. Ile rzeczy człowiek próbował już poprawić i ile w związku z tym zmarnotrawił, zniszczył? Dzieje się tak dlatego, że zapominamy, iż niczego, co stworzył Bóg, my zmienić nie możemy. Wiatr wieje tam gdzie chce, bo Bóg nim kieruje, nie pozwalając człowiekowi zatrzymać go. To jedynie Bóg ustala jego kierunek i sprawia, że wieje jak należy, żeby wszystko na czas mogło kwitnąć i owocować. Nie widzimy wiatru, ale jego powiew czujemy i słyszymy chociażby w szumie liści zawieszonych na ramionach wysokich drzew. Może więc stańmy przy takim drzewie i przeczajmy stojąc pod nim, co na jego temat ma do powiedzenia poeta:

O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa,
W brzoje zachodu kute wieczornym promieniem,
Nad wodą, co się pawich barw blaskiem rozlewa,
Pogłębia odbitych konarów sklepieniem.
(...)

Leopold Staff „Wysokie drzewa”

Patrzmy na świat w taki sposób, by chwalić Pana, by składać Mu dziękczynienie i błagać o opiekę i miłosierdzie. Uczynił to renesansowy poeta, Jan Kochanowski, pisząc piękny utwór: „Czego chcesz od nas Panie”. Poeta próbował w nim odpowiedzieć na pytanie, czego Stwórca może oczekiwać od człowieka, skoro:

„Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje”.
Dochodzi też do wniosku, że dziękować Mu możemy właśnie poprzez zachwyt nad pięknem otaczającego świata:
„Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie”

Wiesława Szubarga

Jak Dawid

W niedzielę 28 czerwca po wieczornej Mszy św. młodzieżowa schola Któż Jak Bóg, pod opieką s. Rut, po raz kolejny wielbiła Pana. Na prośbę parafian powtórzyli swój majowy koncert. Śpiewem dziękowali Bogu za kolejny, wspólny rok. Kościół wypełniły prawdziwe żydowskie melodie. Ideą koncertu było nawiązanie do korzeni naszego wyznania, do kultury naszych starszych braci w wierze, tych, wśród których wychował się Jezus - Żydów. Choć często o tym zapominamy, wielbimy tego samego Boga. Pomysł powstał z zamiłowania do owej kultury. Młodzi, zainspirowani śpiewami wyznawców religii Mojżesza stanęli na ołtarzu, w specjalnie przygotowanych na tę okazję, białych szatach. Całość koncertu została wzbogacona fragmentami tekstu z Komentarza Żydowskiego do Nowego Testamentu, który

odczytała Joanna Pajączek. Wielbienie było wyjątkowe, ponieważ po raz ostatni z zespołem zaśpiewała ich opiekunka, s. Rut. Wzruszenie ścisnęło nie jedno gardło. Siostry zabraknie fizycznie, duchowo zawsze będzie z nami, bowiem jak sama przyznała w Mosinie zostawia połowę swego serca, serca, z którego już od września młodzieżowa schola Któż Jak Bóg:

Będzie tańczyć, będzie śpiewać
Będzie klaskać w dłonie swe

Kiedy nasz Pan w białych szatach stawi nas
Przed Ojcem Swym, przed Adonai...

Dla wszystkich nieobecnych dobra wiadomość - koncert został nagrany. Więcej szczegółów u członków zespołu.

Joanna Smogulecka

Oddychając śpiewem...

Wpatrzeni.
Wyczekujemy.
Ciało swobodne,
elastyczne,
wsparte mocno o posadzkę
świętyni.
I...
Z oczekującej ciszy
unosimy dźwięk.
Lekki niby piórko,
potem ciężący
aż do pulsowania mięśni,
trasku kręgosłupa.

Utrzymujemy równowagę,
balansując
ciałem
jak na linie.
Ciało przyzwyczajają się.
Rondo.
Legato.
W kółko bez początku i
końca.
Fraza z frazą złączona.
Oddychamy śpiewem
ruchem jednostajnym,
niewyczerpanym,

współbrzmiać idealnie,
bez końca,
mocą naszą symfonia
głosów.
Czujemy to,
wypatrując znaku
dyrygenta.
Jest.
Coda.
Cisza.
Brak oddechu.
Śpiew jest oddechem...
Jolanta Kapelska



Czas niezwykły

Na przełomie kwietnia i maja nasza parafia gościła francuski chór z Beauvais. Dla dużej części chórzystów było to pierwsze spotkanie z Polską, dlatego staraliśmy się, by w czasie krótkiego pobytu dostrzegli jej urok, poczuli naszą otwartość i serdeczność. Poznań przywitał gości słońcem, Gostyń zachwyił bazyliką pełną wiernych i niezwykłą akustyką, tak ważną dla śpiewającej grupy. Kolejne dni - wypełnione zwiedzaniem Poznania i Kórnika, kończone koncertami w Mosinie i Żabnie – pełne były radości i ciepła, którego nie ochłodził nawet ulewny deszcz. Francuzi poczuli smak polskiej wiosny... Otrzymaliśmy od nich serdeczne podziękowania, które kierujemy do wszystkich parafian:

Drodzy przyjaciele z Wielkopolski, Chór "Voix si, Voix la" z Beauvais spędził z wami cztery dni. Był to dla nas niezwykły czas poznawania, spotkań, dzielenia uczuć i myśli, jednym słowem, czas prawdziwego szczęścia i ubogacenia!

Włożyliście wiele energii, abyśmy mogli odkryć i poczuć najważniejsze aspekty życia w kraju, który jest wam tak drogi, a który wiele wycierpiał z rąk nieprzyjaciół! Pieśni i modlitwy, które zabrzmiały w waszych pięknych kościołach, ale też na ulicach, w restauracjach, na statku, w domu księdza proboszcza w Mosinie i na lotnisku były również, a może przede wszystkim, hymnem przyjaźni, braterstwa ludzi i powszechnego pokoju!

Dziś, gdy każdy z nas wraca do swoich codziennych zajęć, energiczny i jakże przyjazny głos księdza proboszcza wciąż brzmi w naszych głowach i naszych sercach. I nadal wyśpiewujemy AVE MARIA!

Pokochaliśmy piękną mosińską ziemię pełną zieleni i lasów, przez które spokojnie płynie Warta,

- wspaniałą i majestatyczną bazylikę w Gostyniu,
- skromniejszy, ale jakże piękny i przyjazny drewniany kościół w Żabnie,
- niezwykły koncert w kościele w Mosinie z udziałem orkiestry dętej, chóru mosińskiego i pięknych, czystych głosów Agnieszki Wawrzyniak i Bartosza Kuczyka, z bardzo wzruszającym

momentem, gdy chóry po polsku i francusku zaintonowały Ode do radości,

- biesiadny wieczór na probostwie,
- degustację lodów i polskiego ciasta w pięknym ogrodzie puszczykowskiej rodziny,
- poświęcenie sióstr, które niczym niebieskie mrówki, od wczesnego ranka krzątały się, by przygotować nam śniadanie,
- dyspozycyjność, serdeczność i kulturę osobistą Renaty, Karoliny, Aleksandry i księdza proboszcza (który, gdyby nie odpowiedział na wezwanie Boga, mógłby zrobić niezwykłą karierę teatralną...!), ks. Krzysztofa i ks. Waldemara, a także młodego i sympatycznego kierowcy Dariusza!

Niech nasza wdzięczność i podziękowania dorównają serdeczności waszego przyjęcia! ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA WAM WSZYSTKIM !

Renata Wilgosiewicz - Skutecka



Takie sobie zdjęcie...(alfabet świętych)



Ze sterty odłożonych do przeczytania gazet wypadło małe zdjęcie. Spojrzałam w pośpiechu i wstrzymałam ruch ręki w kierunku kosza. W twarzy osoby na fotografii kryło się coś niezwykłego. Szlachetne rysy podkreślone przez wąski, prosty nos, miękko zarysowane kształtne usta, jakby chcące w lekkim uśmiechu coś powiedzieć, zaś pod okrągłą linią brwi duże, jasne oczy o łagodnym, miłosiernym spojrzeniu skierowanym w górę. Ową niezmierną łagodność potęgował okrągły ował twarzy, jasne wysokie czoło i przedziałek pośrodku głowy rozdzielający ciemne, długie włosy zaczesane za równie kształtne uszy i związane z tyłu. Postać ubrana była najprawdopodobniej w ciemną suknię z małym kołnierzem, zapinaną pod szyję. Na tle tej ciemnej szaty jaśniały wyrażenie skrzyżowane na piersiach do modlitwy dłonie. Blask bijący z twarzy tej postaci sprawił, że nie mogłam od niej oderwać oczu.

Kim była osoba wyglądająca na tak szczęśliwą? Próbowałam zgadnąć zanim otworzę Internet. Spojrzenie przeciw znajome: takie miały karmelitanek: święta Teresa od Jezusa, Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, błogosławiona Elżbieta od Trójcy Świętej, a także święta Faustyna Kowalska. One jednak były zakonnice. Suknia dziewczyny na zdjęciu do habitu niepodobna. U osób świeckich, mimo iż pobożnych, częstokroć trud życia wywoływały surowy i zacięty wyraz twarzy, a spojrzenie ich było przenikliwe i zimne. Byłabyż to więc osoba wielce miłowana, szczęśliwa, żyjąca w ziemskim luksuse, bez trosk i zmartwień?

Święta Gemma Galgani...1878-1903...Żyła tylko dwadzieścia pięć lat...

Liczbę stygmatyków w dziejach Kościoła szacuje się na 350 osób. Wśród nich oczywiście Ojciec Pio, Faustyna Kowalska, Teresa Neumann, Marta Robin oraz św. Gemma Galgani. Spośród stygmatyków XX w. do

tej pory jedynie ona i św. Ojciec Pio zostali przez Kościół kanonizowani.

Urodziła się we Włoszech w Lucca jako piąte dziecko z ośmiorga. Matka pochodziła ze znanego florenckiego rodu, ojciec był aptekarzem. Rodzice wczesnie zmarli, zostawiając majątek rodzinny w ruinie, Gemma wtedy zajęła się rodzeństwem, opuszczając szkołę, pielęgnując ciężko chorego brata. Nadmiarem obowiązków sama osłabła, zachorowała m.in. na gruźlicę i chorobę Potta, ogłuchła i została czasowo sparaliżowana.

Ubóstwo i zły stan zdrowia uniemożliwiły jej zdobycie wykształcenia, a potem wstąpienie do upragnionego klasztoru pasjonistek, za to w rozwoju duchowym osiągnęła szczyty. Po wizji mistycznej, otrzymała stygmaty rąk, nóg i serca, które krwawiły od czwartkowego wieczoru do g. 15-tej w piątek. Później na jej ciele pojawiły się także stygmaty po koronie cierniowej i biczowaniu. Podczas ekstatycznych modlitw zdarzało się jej lewitować, czyli unosić nad ziemią. Gemma była blisko Jezusa, a Jezus był blisko Gemmy. To było widać w jej postawie. Chorobą, która znajduje się u źródła wszystkich chorób ludzkiego ducha, jest egoizm. Natomiast Gemma kochała. Odpychana, niezrozumiana dla otoczenia, nie przestawała kochać Boga i bliźnich. Nie sposób udawać miłości, zwłaszcza wtedy, gdy się cierpi. To było najbardziej przekonującym argumentem na rzecz prawdziwości tego, o czym mówiła. Niezrozumiana przez krewnych zamieszkała u innej rodziny, wyszukanej przez spowiednika, gdzie mogła więcej czasu poświęcać swojemu życiu duchowemu. Przeżywała mękę Chrystusa na wiele sposobów. Czas i inne okoliczności tych cierpień świadczyły o tym, że inspiracją tych przeżyć był żywy związek z jej ukochanym Jezusem. Opisała to w „Rozmowach z Jezusem”.

Zmarła na gruźlicę płuc i kości w 1903 r. Beatyfikowano ją w 1933 r., a kanonizowano w 1940 r., uzasadnieniem było dobrowolne przyjmowanie przez nią cierpienia.

Gemma znaczy klejnot. Święta Gemma Galgani. Stygmatyczka. Szczęśliwa Bożą Miłością.

Jolanta Kapelska

Kolejny rok Rycerstwa Niepokalanej

Kończymy kolejny, drugi już (wg kalendarium akademickiego) rok funkcjonowania Rycerzy Niepokalanej w Mosinie. Jak już kiedyś wspominaliśmy, nasza grupa kontynuuje działania Rycerzy sprzed kilkudziesięciu lat.

W obecnym roku zawierzyło Maryi w Rycerstwie Niepokalanej kolejnych czterech wiernych, w tym obecnie już ks. Michał Tomiak oraz dwoje dzieci (jednostolatek i trzynastolatka).

Tradycją stał się już coroczny wyjazd do Niepokalanowa, miejsca, skąd Rycerstwo rozprzestrzeniło się na cały świat. W tym roku wyjechaliśmy w przeddzień Święta Miłosierdzia i jednocześnie kanonizacji św. Jana Pawła II. Uczestniczyliśmy we Mszy św., w czasie której o. franciszkanin wygłosił piękne kazanie poświęcone Bożemu Miłosierdziu, również

w kontekście wydarzeń na wschodzie. Zwiedziliśmy m.in. Muzeum św. Maksymiliana, bazylikę.

W styczniu 2013 r. przybył do naszego kościoła ks. Garnarczyk, który pełnił posługę w parafii Garadok pod Witebskiem. Nawiązaliśmy kontakt z parafią i modlimy się nawzajem za siebie. Kilkaście rodzin/wiernych modli się za poszczególne rodziny/wiernych, choćby westchnieniem do Boga. Nadto rodziny łączą się modlitewnie w każdą drugą niedzielę miesiąca ofiarując nawzajem za siebie Mszę św. Nadto każdego 6 dnia miesiąca na pamiątkę przybycia do nas 6 stycznia 2013 ks. Garnarczyka, modlimy się w intencji powstającej od nowa parafii na Białorusi.

Nadto, tradycyjnie co miesiąc gromadziliśmy się na spotkaniach, na których

konferencje prowadził ks. Michał Tomiak oraz gościnnie ks. Sławek ze Zgromadzenia Ducha Świętego, który jest kapłanem w szpitalu w Puszczykowie. Konferencję o objawieniach maryjnych wygłosił z kolei ksiądz Paweł Ogrodnik z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, współbrat w diakonacie Ks. Tomiaka. W każdą pierwszą sobotę prowadziliśmy nabożeństwo pierwszosobotnie.

Bardzo dziękujemy ks. Michałowi Tomiakowi za prowadzenia nas przez ostatni rok, zwłaszcza za zgłębianie tajemnic Niepokalanej z pomocą Katechizmu Kościoła Katolickiego.

Jednocześnie polecamy się pamięci Księdzu Proboszczowi Edwardowi Majce i prosimy o wskazanie opiekuna duchowego na kolejny rok akademicki.

RYCERZ NIEPOKALANEJ

BIBLIOTEKA ZIEMI MOSIŃSKIEJ. Mosina i okolice w latach 1918-1939

Zmierzamy do finału

Redakcja Biblioteki Ziemi Mosińskiej kończy przygotowania do publikacji kolejnej pozycji z cyklu Biblioteki Ziemi Mosińskiej. Wydawnictwo poświęcimy okresowi 20-le-

cia międzywojennego (1918-1939 r.) do 5700 (tuż przed wrześniem 1939 r.).

Zwracamy z ostatnim już na łamach „Wiadomości Parafialnych” apelem i z prośbą

o pomoc historyków zajmujących się lokalnymi dziejami. Dotychczas ukazało się już 5 zeszytów, zakresem tematycznym obejmujących okres powstania wielkopolskiego 1918-1919, wojny polsko-sowieckiej 1919-1921, a także II wojny światowej. Ponadto, w ramach cyklu wydane zostały dwie monografie. Miło nam poinformować, że w opracowaniu znajduje się kolejny zeszyt, dotyczący 2-lecia międzywojennego Ziemi Mosińskiej.

Nasze prace prowadzimy w oparciu o źródła dostępne w archiwach, Izbie Muzealnej w Mosinie i innych jednostkach muzealnych, a także literaturze przedmiotu opisującej dotychczasowy dorobek badawczy. Nieocenionym źródłem wiedzy na temat dziejów Ziemi Mosińskiej, są rodzinne pamiątki: fotografie, dokumenty, a także wspomnienia przechowywane w pamięci mieszkańców. Dlatego zwracamy się z gorącym apelem o podzielenie się z nami wszelkimi materiałami, jakie znajdują się w Państwach domowych archiwach, a związanymi z okresem międzywojnia 1918-1939. Będziemy wdzięczni, za każdą fotografię, każdy dokument i każdą informację, która wzbogaci wiedzę całej lokalnej społeczności o dziejach naszej gminy w tym okresie historycznym.

Koordinatorem opracowania publikacji jest Jacek Szeszuła.

redaktor naczelny
Przemysław MIELOCH
tel. 603047341,
mielochp@wp.pl

Więcej informacji o Bibliotece Ziemi Mosińskiej tutaj:

<http://www.zolnierzewolnosci.pl>



Foto: Odświeżenie pomnika Kościuszki. Rok 1924 - w 15-rocnicę powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (ze zbiorów Izby Muzealnej w Mosinie)

cia międzywojennego Mosiny i okolic. Był to bardzo ciekawy czas podnoszenia się z biedy, jaka dotknęła Ziemię Mosińską wskutek wyniszczającej gospodarkę I wojny światowej i niesłychanego rozwoju życia społecznego. O tempie rozwoju Mosiny może świadczyć chociażby fakt wzrostu liczby mieszkańców z 1970 (przełom 1918/

do mieszkańców Gminy Mosina – dawnych i obecnych – o wzbogacenie materiałów źródłowych dotyczących historycznego okresu 20-lecia międzywojennego Mosiny i okolic.

Biblioteka Ziemi Mosińskiej to cykl wydawniczy Stowarzyszenia Przyjaciół Jedynki, prezentujący dorobek pracy zespo-

Wiosenne działania Akcji Katolickiej

W sobotę 10 maja 2014 r. odbył się kolejny rajd rowerowy organizowany przez Mosiński Oddział Akcji Katolickiej. Trasa wiodła przez Wielkopolski Park Narodowy, miejscem docelowym był Sęszew. Pierwszym postojem było Ludwikowo i kaplica z relikwiami św. Ojca Pio. Później rowerzyści mijali osadę Górkę, gdzie można było zobaczyć jak wyglądał dawny piec chlebowy, jego replika znajduje się w muzeum rolnictwa w Szreniawie. Następnym przystankiem był Trzebaw. Atrakcje turystyczne w Trzebawiu to dwór pochodzący z ok. 1870 r., przed którym zbiegają się trzy zabytkowe aleje kasztanowców, zasadzone w I połowie XIX w., zatem jedne z najstarszych w Wielkopolsce; kościół pw. Św. Stanisława Biskupa (filialny parafii Łódź); szkoła wybudowana w ok 1870 r.; szlak turystyczny Trzebaw Rosnówko – Dymaczewo Stare; pomnik Marian Kuiki mieszkańca wsi, który pod koniec wojny został aresztowany przez hitlerowców. Przyczyną była niemiecka prowokacja. W jej rezultacie został aresztowany, następnie skazany i powieszony w obecności mieszkańców wsi. Było to 27.09.1944 roku. Marian Kuik miał wtedy niecałe 20 lat.

Kolejnym przystankiem na trasie rajdu było miejsce w pobliżu leśniczówki położonej niedaleko Łodzi, upamiętniające wypadek lotniczy z 23 czerwca 1928 roku. W miejscu tym postawiono pamiątkową kapliczkę. Do dzisiejszego dnia w tamtejszym lesie zobaczyć można rów po lotniczej katastrofie. W feralnym locie brało udział dwóch lotników: pilot wojskowy w stopniu plutonowego Stanisław Przybylski, który służył w 3 Pułku Lotniczym w Poznaniu, w 31 Eskadrze Liniowej i jego towarzysz kapral mechanik Józef Wojciechowski. 23 czerwca 1928 r. udali się samolotem Potez XV w lot służbowy, który dla obojga skończył się tragicznie. Zginęli w katastrofie lotniczej koło Łodzi w gminie Sęszew.

Atrakcje turystyczne Sęszewa to Sanktuarium Matki Bożej Sęszewskiej – wybudowane w 1905 r. w miejscu spalonego kościoła, kościół farny Trójcy Świętej – pochodzący z XV wieku kościół. Świątynia wzniesiona w stylu barokowym. Posiada renesansowe ołtarze boczne, Pańska Góra – grodzisko średniowieczne, szlak turystyczny Sęszew – Szreniawa, szlak turystyczny Howiec – Otusz. Grupa rowerzystów odwiedziła sanktuarium, kościół farny, cmentarz, rynek i plac na którym dawniej stał kościół ewangelicki. W Sęszewie serdecznie przyjęły nas Siostry Elżbietanki i Ksiądz Proboszcz.

Natomiast w sobotę 14 czerwca 2014 r. odbyła się już czwarta Droga Jakubowa do Żabna. Każdego roku trasa jest urozmaicona, nigdy nie przebiega tak samo. Tylko częściowo pokrywa się z wyznaczoną trasą jakubową. Szliśmy przez Sowiniec, Sowinki (gdzie odwiedziliśmy mało znany cmentarz ewangelicki), Baranówko. W Żabnie jak co roku zostaliśmy przywitani przez Księdza Proboszcza i tamtejszą Akcję Katolicką i Bractwo Jakubowe.

Pomysł na tego typu wędrowkę wziął się stąd, że Mosina znajduje się blisko szlaku św. Jakuba, a w niedalekim Żabnie jest kościół pod wezwaniem tego świętego. Droga św. Jakuba, nazywana jest często także po hiszpańsku Camino de Santiago – jest to szlak pielgrzymkowy do katedry w Santiago de Compostela w Galicji w północno-zachodniej Hiszpanii. W katedrze tej znajdują się relikwie św. Jakuba Większego Apostoła. Nie ma jednej trasy pielgrzymki, a uczestnicy mogą dotrzeć do celu jednym z wielu szlaków.

Droga oznaczona jest muszlą św. Jakuba, która jest także symbolem pielgrzymów i żółtymi strzałkami. Istniejąca od ponad tysiąca lat Droga św. Jakuba jest jednym z najważniejszych chrześcijańskich szlaków pielgrzymkowych, obok szlaków do Rzymu i Jerozolimy. Długość wielkopolskiej Drogi św. Jakuba to 235 km. Najważniejsze miejscowości tej trasy to: Gniezno, Poznań, Leszno, Wschowa, Głogów. Wielkopolska droga łączy się z dolnośląską.

Anna Kreczmer



Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu

W niedzielne przedpołudnie, 22 czerwca, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, odbył się coroczny zjazd Towarzystwa Przyjaciół ASD. W seminaryjnej kaplicy Dobrego Pasterza spotkali się na wspólnej Eucharystii członkowie Towarzystwa z całej archidiecezji, klerycy oraz księża formujący przyszyłych kapłanów. Najważniejszym punktem spotkania była uroczysta Msza Święta, której przewodniczył archidiecezalny moderator Towarzystwa ks. kan. Edward Majka, a liturgię uświetniła swoim śpiewem seminaryjna schola. Następnie uczestnicy wysłuchali konferencji przygotowanej przez s. Marię Kwiek, która przybliżyła wszystkim formację Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego oraz życie i drogę do świętości założycielki Zgromadzenia - św. Urszuli Ledóchowskiej. Dużą część swojej prelekcji siostra poświęciła zachęceniu uczestników spotkania do wsparcia kapłanów poprzez modlitwę, proponując odmawianie **modlitwy za kapłanów** z modlitewnika Sióstr Urszulanek SJK, gdyż *mamy takich kapłanów, jakich sobie wymodlimy*.

Tekst modlitwy:

O Jezu, Odwieczny Arcykapłanie, Boski Ofiarniku, który w niezrównanym porywie miłości dla ludzi, Twych braci, sprawiłeś, że chrześcijańskie kapłaństwo wytrysnęło z Boskiego Serca Twego, nie przestawaj wlewać w Twych kapłanów ożywczych strumieni Twjej nieskończonej miłości.

Żyź w nich, o Panie, przeistaczaj ich w siebie, uczyń ich mocą łaski swojej narzędziami swego miłosierdzia. Działaj w nich i przez nich i spraw, by przyoblekszy się zupełnie w Ciebie przez wierne naśladowanie Twych godnych uwielbienia cnót, wykonywali mocą Twego imienia i Twego ducha uczynki, któreś sam działał dla zbawienia świata.

Boski Odkupicielu dusz spojrzysz, jak wielu jest jeszcze pogrążonych w ciemnościach błędu. Policz owieczki zbląkane, krążące nad przepaścią, wejrzyj na tłumy ubogich, głodnych, nieświadomych i słabych, jęczących w opuszczeniu.

Wracaj do nas, o Jezu, przez Twych kapłanów. Ożyj w nich rzeczywistość, działaj przez nich i przedź znów przez świat ucząc, przebacząc, pocieszając, poświęcając się i nawiązując na nowo święte więzy miłości łączące Serce Boże z sercem człowieczym. Amen.

Następnie spotkaliśmy się w refektarzu na uroczystym obiedzie. Z kolei nowi członkowie Towarzystwa, wraz z przewodnikiem, zwiedzili seminarium, poznali jego historię oraz zarys kleryckiej formacji. Wiele radości sprawiło wspólne wielbienie Pana śpiewem podczas koncertu seminaryjnego zespołu wokalnie-muzycznego.

Rozstając się, dziękowaliśmy sobie za wzajemną modlitwę i zapewnialiśmy się w dalszym otaczaniu wsparciem modlitewnym.

Paweł Zawieja - TP ASD Oddział w Mosinie

Bóg Synostwo i Duch Święty

Sobór Watykański II naucza, że Bóg stwarzając nas w swej pełnej miłosierdzia łaskawości równocześnie wezwał nas do uczestnictwa z sobą w życiu i chwale. Taki jest główny cel i sens wszelkiego apostołstwa Kościoła, który powstał w tym celu, aby uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Święty Jan stwierdza w swej Ewangelii, że wszystkim, którzy Go przyjęli i uwierzyli w imię Jego, dał moc, aby się stali synami Bożymi; *Którzy nie z krwi, ani żądz ciała, ani z woli ludzkiej, lecz z Boga się narodzili* (J1,12-13). Chrześcijanin wchodzi więc przez Syna Bożego w szczególnie związek przyjaźni z Ojcem, Duchem Świętym, czyli w życie Boże. Związek ten jest określony przez Świętego Jana jako Synostwo Boże. Chodzi tu oczywiście o synostwo z przybrania. Synostwo to może się pogłębiać, doskonalić aż do osiągnięcia pełniejszego podobieństwa do jednorodzonego Syna Bożego. Święty Jan zapewnia: *Najmilsi teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, a jeszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, że gdy się okaże, będziemy podobni do Niego, bo ujrzymy Go, jakim jest* (1J3,2). Wynika stąd dalej – jak zapewnia Święty Paweł, że jeśli jesteśmy synami, to i *dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusa*. Zakłada to uczestnictwo w Jego szczęściu i chwale, a także w Jego poznaniu i miłości.

Uczestnictwo w życiu Bożym może wzrastać w miarę rozwoju łaski w życiu człowieka. Bóg Ojciec wypowiada w takiej duszy coraz pełniej swe słowo odwiecznej prawdy, za

którym idzie duch miłości ogarniający coraz bardziej całość życia, przebóstwiający je przez łaskę uświęcającą i skłaniającą do czynów miłości Boga.

Prawda o Duchu Świętym pochodzącym od Ojca i Syna na sposób woli i osobowej miłości, rzuca nowe światło na dzieło usynowienia w Chrystusie. Jest ono miłością i pochodzi z miłości Bożej. Niezależnie więc od poglądu, czy łaskę usynowienia, czy w ogóle łaskę uświęcającą uznamy za odrębną rzeczywistość – jak nauczają tomiści – czy też będziemy w niej upatrywać identyczność z miłością, to zawsze musimy w niej widzieć dzieło miłości i uczestnictwo w wewnętrznym życiu Bożym.

Uświęcenie człowieka i zamieszkanie Boga w duszy usprawiedliwionej przez łaskę przypisuje się słusznie szczególnej działalności Ducha Świętego, ponieważ to uwydatnia i przybliża nam Jego charakter osobowy. Nie wyklucza się przy tym obecności i działalności innych Osób Boskich, z którymi Duch Święty jest złączony w jednej naturze Boskiej.

Z tego co poznaliśmy, wolno jest wnioskować, że wewnętrzne życie Boga w Trójcy Jedynej udzielającego się człowiekowi, stanowi najgłębsze źródło i przyczynę oraz ostateczny motyw i równocześnie cel każdego apostołstwa w rozumieniu chrześcijańskim. Staje się to jeszcze bardziej widoczne w posłaniu Syna Bożego i Ducha Świętego w świat.

Stanisław Lemke

Okruszki z pewnego filmu..



Zauroczony postacią Noego najpierw w wieku dorastania napisał o nim wiersz, wygrywając nawet jakąś nagrodę, potem opracował trzydziściowy komiks, aż wreszcie powstało wielkoekranowe widowisko z elementami fantasy, wykorzystujące najnowsze zdobycze techniki komputerowej do efektów specjalnych. Wyobraźnię reżysera powstały i ożyły kamienne giganty, płonące anioły, ogniste miecze, a na kamienistej pustyni wyrosła cudownie zielona oaza, skąd miał czerpać Noe budulec na arkę. Wzruszający to był widok, gdy mocą animacji zdążyły do niej różne gatunki zwierząt, delikatnie później usypiane za pomocą ziół i umieszczane w klatkach, doglądane ostrożnie, aby przetrwały.

Wśród wielu innych wzruszających widoków przeważały, a jakże, elementy grozy: rozpusta i krwawe rzezie barbarzyńców, bezwzględna walka o przetrwanie, i miliony litrów wody zatapiającej ten grzeszny ludzki świat. Reżyser Darren Aronofsky, postregany już z powodu wcześniejszych filmów jako twórca podejmujący tematy trudne, zostawiający widza z pytaniami i tutaj też draży duszę i bohatera i widza. Albowiem, jeśli w każdym z nas jest zło, a jest, bo czegoż by nie zrobiła matka, by ratować swoje dzieci-sł. Noego do żony Nameh (*Russel Crowe i Jennifer Connelly*), to nie uciekniemy przed nim donikąd. Więc ludzie powinni wymrzeć. Tak odczytując wezwanie Boże, nie zabrał żon dla swoich trzech synów, litując się jedynie nad przysięgą

dziewczyną Ili (*Emma Watson*), która była bezpłodna. Ona jednak mocą błogosławieństwa płodność odzyskała i urodziła synowi Noego -Semowi (*Douglas Booth*) dwie córki bliźniaczki. I tu następuje mroźna krew w żyłach scena: ale nic złego się nie dzieje, gdyż Noe, słysząc nuconą przez Ili kołysankę odczuwa już tylko miłość. Wyrzuty sumienia z powodu nieposłuszeństwa Bogu nie pozwalają mu jednak na godne życie na nowej ziemi. W opłakanym stanie i nagiego znajduje go syn Cham (*Logan Lerman*). Wzywa braci: Jafeta i Sema, oni zaś wchodząc tyłem do namiotu przynoszą pomoc. Cham jednak zostaje oddalony z osady. Niedobrze jest, gdy syn widzi ojca w sytuacji kompromitującej, obniżającej autorytet. Czy o wzbudzenie w nas takiego odczucia chodziło reżyserowi? Pewnie także. Ili bowiem zapewnia Noego, że uratowanie bliźniaczek było wolą Bożą, że zasiał On w sercu Noego wolną wolę, pozwalając jemu samemu decydować w imię miłości. Uspokojony starzec rozpoczyna więc godne życie gospodarząc z żoną i zasiewając pole. I to też jest piękne przesłanie filmu. Filmu rodzinnego w kategorii od dwunastu lat.

Reżyser w niekonwencjonalny sposób uruchamiając swoją niepojętą wyobraźnię autora poruszył dodatkowo wiele wątków biblijnych (np. Abrahama i Izaaka), niezupełnie trzymając się treści, zasiewając jednak niepokój, przymusił do sięgnięcia po egzemplarz Biblii. Sprawdzamy: Noe jednak zabrał do arki żony dla swych synów.

W jakim celu reżyser zmienił akcję w tym katastroficznym filmie akcji? Jeśli spowodował sięgnięcie po obejrzenie filmu do Pisma Świętego – to jest dobrze. Wczytując się zaś dokładnie w teksty święte i mając jeszcze rozeznanie w obyczajowości tamtych czasów dochodzimy do wniosku, że film zrealizowany wiernie musiano by przeznaczyć dla znacznie wyższej kategorii wiekowej. Nie można by wtedy już iść z całą rodziną jak na dobry przygodowy film.

Jolanta Kapelska

Dzieje jakubowego pielgrzymowania

Każdy kraj, każdy region ma swoje święte miejsca i sanktuaria, do których nierzadko od wieków, zmierzają w trudzie pielgrzymim kolejne rzesze wiernych. Dla Polski miejscem takim jest oczywiście częstochowska Jasna Góra, dla Mosiny – sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Górze Duchownej. Jest jednak jedno miejsce w Europie, w którym od ponad 1000 lat splatają się szlaki pątników z całego kontynentu. Z miast i miasteczek, wiosek i przysiółków od przeszło 10 wieków ludzie w trudzie ciągną ku północno-zachodniemu krańcowi Hiszpanii, gdzie w mieście Santiago de Compostela, w okazałej dziś katedrze znajduje się grób jednego z Dwunastu – Apostoła Jakuba Starszego. Szlak ten znany jest jako Droga św. Jakuba lub (z hiszpańska) – *Camino de Santiago*.

Jakub Starszy zwany też Większym był synem rybaka z Betsaidy, starszym bratem św. Jana Ewangelisty i jednym z pierwszych uczniów Chrystusa. Został też pierwszym apostołem-męczennikiem, gdy w 44 roku ścięto go w Jerozolimie z rozkazu króla Heroda Agryppy. Liturgiczne wspomnienie św. Jakuba obchodzimy 25 lipca. W Europie kult tego apostoła rozwinął się ogromnie od 813 roku. Wtedy to w małej wiosce w północno-zachodniej Hiszpanii (dzisiejsze Santiago de Compostela) odkryto pochówek uznany za miejsce spoczynku właśnie św. Jakuba Starszego. Dało to początek ruchowi pielgrzymkowemu, który w kolejnych latach połączył pątników z najdalszych zakątków Europy. I łączy ich do dzisiaj.

Pielgrzymowanie jakubowe zawsze miało charakter indywidualny, osobisty. Nie były to pielgrzymki masowe – Droga św. Jakuba przeznaczona jest dla pątników samotnych, lub idących w małych grupach, którzy na szlaku pragną doświadczyć wyciszenia i duchowej przemiany. *Camino de Santiago* przemierzano jednak nie tylko dla umocnienia wiary. Często było to spełnienie ślubowania, podziękowanie lub prośba – niekiedy w imieniu całej społeczności, jak w przypadku francuskiego miasta Perpignan, które w 1842 roku posłało do Santiago pielgrzymów z intencją ustąpienia epidemii dżumy. Pielgrzymki te miały też wreszcie często charakter pokuty, czasem nawet nakazanej przez sąd. Średniowieczni pielgrzymi, wyruszając z rejonów odległych tak jak Polska, nie zawsze mogli być pewni czy powrócą z tej długiej i mozolnej wędrówki. Pewna mieszkanka Torunia, która w 1449 roku wyruszyła na pielgrzymkę, przezornie dokonała zapisu

testamentowego, prosząc by w razie jej śmierci odpowiednią kwotę przekazać miejscowemu szpitalowi oraz pobliskim kościołom św. Mikołaja i właśnie św. Jakuba.

Pielgrzymi, którzy przybywali do Santiago na tutejszym brzegu Atlantyku napotykali na liczne muszle małży zwanych przegrzebkami. Muszle te chętnie zabierali do domu, jako swego rodzaju pamiątkę i dowód dotarcia do celu wędrówki. Z czasem ta muszla o pięknym symetrycznym kształcie wachlarza stała się symbolem Drogi św. Jakuba. Dziś oznakowane są nią poszczególne odcinki *Camino* i jest ona atrybutem tutejszych pątników. W pielgrzymim stroju, z muszłą na płaszczu lub szerokim kapeluszu, buteleczką na wodę i kijem w dłoni, przedstawiany jest sam św. Jakub Starszy.

Pielgrzymi szlak jakubowy wywarł ogromny wpływ na różne rejony Starego Kontynentu, czego śladem są choćby liczne kościoły poświęcone temu świętemu. W Polsce aż 7 miejscowości ma go w swoim herbie (m.in. Olsztyn). Najbliższy Mosinie odcinek *Camino*, łączący Poznań z Leszmem, biegnie przez: Głuszynę, Rogalinek, Sowiniec, Żabno, Przylepki, Manieczki, Krzyżanowo, Błociszewo, Rąbiń, Dalewo, Mościszki, Bieżyń, Lubiń, Miąskowo, Świerczynę i Osieczną. Miał zatem rację wybitny niemiecki poeta Johann Wolfgang Goethe, który pisał iż *drogi św. Jakuba ukształtowały Europę*.

Ania Cicha



Z ostatniej chwili...

Przed laty prowadziliśmy w naszym periodyku takową rubrykę: „Z ostatniej chwili”. Wracamy do niej w wakacyjnym numerze.

1. W ostatniej chwili otrzymaliśmy pismo służbowe od Przełożonej Generalnej Sióstr Uczennic Krzyża – że odchodzą od nas po latach solidnej i pięknej pracy – s. Kinga - przełożona, s. Rut – prowadząca przez wiele lat katechezę w Zespole Szkół przy ulicy Topolowej i także odpowiedzialna za młodzieżową Scholę „Któż jak Bóg”, zaangażowana w ideę Taize. Odchodzi od nas s. Salome zaangażowana w Caritas parafialną, w to miejsce przychodzą s. Diamiana i s. Jadwiga – weteranki z naszego pola pracy duszpasterskiej. Grupę odchodzących z żalem i wdzięcznością żegnamy, przychodzące serdecznie witamy. Jednym i drugim Szczęść Boże!
2. Ksiądz Neoprezbiter Michał Tomiak (dotychczasowy diakon praktykant) idzie na pierwszą placówkę do Tarnowa Podgórnego – przychodzi ks. Diakon Marcin Skowron – jednemu i drugiemu Szczęść Boże! Nasz rodak diakon Piotr Kowalewski dostał „przydział pracy” do parafii Dobrego Pasterza na Ogrodach - Szczęść mu Boże!
3. Przez całe wakacje trwają prace renowacyjne na frontowej ścianie kościoła – zawieszanej na linach ekipie – Szczęść Boże!
4. Ruszają pielgrzymki piesze do Częstochowy – w tym kilkudziesięciu naszych parafian - pieszo, autokarem, samochodami – Szczęść im Boże!
5. Ks. Łukasz wyrusza na wakacje w lipcu, ks. Andrzej w sierpniu – Szczęść im Boże.
6. Dla wygody wracających późno z wycieczek weekendowych przez lipiec i sierpień odprawiamy w niedzielę dodatkowe Msze św. o godz. 20.00. Zapraszamy.
7. W wigilię Świętych Apostołów Piotra i Pawła w katedrze poznańskiej Ks. Arcybiskup wręczył medale „Optime Merito Archidiecezji Posnaniensis” za szczególne zaangażowanie w życie parafii naszym parafianom: pani Reginie Sobierajewicz i panu Tadeuszowi Małeckiemu.

INTENCJE MSZALNE – 2014 r.

Wtorek, 1 lipiec
8.15 + za śp. Halinę Halontka
18.00 + za śp. Krzysztofa Jankowskiego

Sroda, 2 lipiec
8.15 + za śp. Henryka Chojnackiego
18.00 Nowenna

Czwartek, 3 lipiec
8.15 Módlmy się za młodzież i dzieci przebywające na obozach, oraz nauczycieli i wychowawców, by ten czas wypoczynku łączyli z zabawą i modlitwą
18.00 + za śp. Barbarę Zimowską, Czesławę Pelagię i Stanisława Ryszarda Szymańskiego i zm. z rodz.

Piątek, 4 lipiec
8.15 + za śp. Zofię i Juliana Gbiorczyków
18.00 + za śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę Drozdowskich, Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich

Sobota, 5 lipiec
8.15 + za śp. Elżbietę Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę
14.00 ślub Klaudia Wrzalik, Michał Jeske
18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 6 lipiec
7.30 + za śp. Mariannę, Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanię i Józefa Dworcaków, Alinę, Kazimierę, Albina Habowskich
9.00 + za śp. Ludwika Szczepaniaka w 3 rocz. śm i zm. rodziców Stanisławę i Antoniego
10.30 + za śp. Bronka Piotrowskiego i zm. rodziców
12.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc i zm. z rodziny
18.00 + za dusz śp. Henryka Budnego z okazji imienin
20.00 + za śp. Elżbietę Parysek z okazji imienin

Poniedziałek, 7 lipiec
8.15 + za śp. Romualda i za zm. braci pielgrzymkowych
18.00 + za śp. Pelagię, Janinę, Mariana, Zenona Wiatr, zm. rodziców i rođenje z prośbą o radość życia wiecznego

Wtorek, 8 lipiec
8.15 + za śp. Elżbietę Parysek w dniu imienin
18.00 + za śp. Jerzego i Jacka Madeja i zm. z rodz. Czaińskich

Sroda, 9 lipiec
8.15 + za śp. Franciszka w 30 rocz. śm., Jadwigę Kwiatek oraz zm. z rodz. Kwiatków i Kusków
18.00 Nowenna

Czwartek, 10 lipiec
8.15 + za śp. Franciszka Krzyżaniak z prośbą o życie wieczne
18.00 + za śp. Kazimierza Szulca

Piątek, 11 lipiec
8.15 + za śp. Czesława Jankowiaka
16.00 ślub Urszula Dudzińska, Adam Tercjak
18.00 + za śp. Helenę w 19 rocz. śm, Franciszka Juchacz oraz Jerzego, Józefa i Joannę Ładniak

Sobota, 12 lipiec
8.15 Módlmy się za małżonków obchodzących 61 rocz. wspólnego pożycia, dziękując za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże na każdy kolejny dzień
18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 13 lipiec

7.30 + za śp. Władysława Pazgrata w 24 rocz. śm oraz za śp. Stanisławę i Włodzimierza Pazgrat

9.00 + za śp. Czesława Szulca, Czesława Przynogę i zm. z rodziny

10.30 + za śp. Wandę w 8 rocz. śm i Władysława, Alojzego Fojt

12.00 + za śp. Kazimierza Pieczyńskiego w 4 rocz. śm, Władysława, Jana Rajczaków, Franciszkę, Michała, Stanisława i Ryszarda Pieczyńskich

12.00 + za śp. Edmunda, Jana, Stanisławę Owsianych, Stanisława Napierałę, Genowefę, Franciszka Gellert, Feliksa i Mariannę Kułek, Zbigniewa Kędziore

18.00 + za śp. Bolesława Marciniaka w 18 rocz. śm

20.00 z okazji 18 urodzin Magdaleny z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalszą opiekę i błogosławieństwo Boże

20.00 Nabożeństwo Fatimskie

Poniedziałek, 14 lipiec
8.15 + za śp. Franciszka i Antoninę Bartkowiak, Stanisława, Wiktorię Szmania i wszystkich zmarłych z obu rodzin
18.00 + za śp. Józefę i Franciszka Bąkowskich i Henryka Wróblewskiego, Mariolę Chudzińską

Wtorek, 15 lipiec
8.15 + za śp. Adelę i Alojzego Dardas i zm. z rodz.

18.00 + za śp. Henryka Bartkowiaka

Sroda, 16 lipiec
8.15 + za śp. Mariana Jur z prośbą do Boga miłosiernego o radość życia wiecznego
18.00 Nowenna

Czwartek, 17 lipiec
8.15 + za śp. Joannę Ławniczak
18.00 + za śp. Kazimierę, Edwarda Paterka, Leokadię, Czesława Paczkowskich

Piątek, 18 lipiec
8.15 + za śp. Janusza Szymonowicza w 5 rocz. śm oraz zm. z rodz. Szymonowiczów i Płóceniaków
16.00 ślub Ilona Białas, Tomasz Dymkowski
18.00 + za śp. Kamilę Górną w dniu imienin i Feliksa Górnego

Sobota, 19 lipiec
8.15 + za śp. Krystynę Kotlarczyk w 1 rocz. śm, zm. z rodz. Kotlarczyków i Polowych
14.00 ślub Teresa Szymaniak, Stanisław Przybylski
15.00 z okazji 30-lecia ślubu
16.30 ślub Erika Taraškievič, Tomasz Molicki

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 20 lipiec
7.30 + za śp. Stanisławę, Jana i Edmunda Owsianych oraz za zm. z rodz. Gellertów, Napierałów, Kędziorów i Kułków
9.00 + za śp. Stefana Ławniczaka w 18 rocz. śm oraz Władysława Ławniczaka w 17 rocz. śm, Helenę Ławniczak oraz Alfreda Parafiniuk, Franciszkę i Stanisława Ławniczaków prosząc o życie wieczne
10.30 + za śp. Eugeniusza Łabędzkiego w 6 rocz. śm
12.00 + za śp. Bogdana Barańskiego z okazji imienin i zm. z rodz.
12.00 + za śp. Zygmunta Pikńskiego
18.00 + za śp. Lechosława Szeszułow w 4 rocz. śm i zm. z rodz. Szeszułow i Orłowskich
20.00 + za śp. Zdzisława, Franciszka,

Stanisławę Kubiaczyk, Leona i Klarę Sztrasburger

Poniedziałek, 21 lipiec
8.15
18.00 + za śp. Czesława Wasilewskiego z okazji imienin

Wtorek, 22 lipiec
8.15 w intencji siostry Karoliny w rocznicę urodzin
18.00 + za śp. Zbigniewa Ignaszewskiego w 3 rocz. śm

Sroda, 23 lipiec
8.15
18.00 Nowenna

Czwartek, 24 lipiec
8.15
18.00 + za śp. Benona Szykulskiego

Piątek, 25 lipiec
8.15
18.00 + za śp. Cecylię, Czesława Plenzler i zm. z rodz.

8.15 + za śp. Annę, Stanisława Skrzypczak i Teodorę i Stanisława Kaptur

16.00 ślub Natalia Kreczmer, Adrian Adamczak

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 27 lipiec
7.30 + za śp. Mariannę i Romana Moszak, Stanisława, Stefana Stachowskiego, Annę, Franciszka, Franciszkę Kostrowskich i zm. z rodz.
9.00 + za śp. Stanisława Dymalskiego i zm. z rodz. Dymalskich i Dubickich
10.30 + za śp. Anastazję Konieczną w rocznicę śm. oraz za zm. z rodz. Koniecznych
12.00 + za śp. Anetkę i Dariusza Ossowskich, Alfonsa Habowskiego, Krystynę i Mariana Ossowskich
18.00 + za śp. Władysława Janik w 6 rocz. śm, Mariannę, Ignacego Malak, Martę Lis
20.00 + za śp. Leszka Losiak w 5 rocz. śm i zm. z rodz. Losiaków, Makowskich i śp.ks. Czesława Ksonia, Józefa Tomczaka, Agnieszkę Wojnę

Poniedziałek, 28 lipiec
8.15 + za śp. Marię, Ludwika Lipiaków i zm. z rodziny
18.00 + za śp. Stanisława Bielerzewskiego

Wtorek, 29 lipiec
8.15 + za śp. Jadwigę w 18 rocz. śm i Franciszka Kwiatków, Mariana Olejniczaka
18.00 + za śp. Weronikę i Władysława Chraplak, Jana Klebba w rocz. śm

Sroda, 30 lipiec
8.15
18.00 Nowenna

Czwartek, 31 lipiec
8.15
18.00 + za śp. Annę Pieczulis w 10 rocz. śm.

Piątek, 1 sierpień
8.15 + za śp. Jana Szymkowiaka
18.00 + za śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę Drozdowskich i Stefanię, Michała, Zdzisława Balcerskich

Sobota, 2 sierpień
8.15 + za śp. Sabinę Stefaniak, Wojciecha, Rajmunda, Krystynę i Jerzego Papieżów
16.00 ślub Marlena Grzechowiak, Adam Zimmiewicz

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 3 sierpień
7.30 + za śp. Edmunda Zielińskiego w 15 rocz. śm, Jana, Stanisławę, Gabrielę i Czesława Bugajewskich

9.00 + za śp. Piotra Bańkowskiego

10.30 z okazji imienin Nataliki

12.00 + za śp. Teresę i Gracjana Kowalewskich

18.00 z okazji 20 rocz. ślubu Małgorzaty i Wojciecha z podziękowaniem za wszelkie łaski i z prośbą o opiekę Maryi i Boże błogosławieństwo w rodzinie na dalsze lata

20.00 + za śp. Aleksandrę i Piotra Buczkowskich i zm. z rodz.

Poniedziałek, 4 sierpień
8.15 + za śp. Mariana Olejniczaka w 18 rocz. śm i zm. z rodz.

18.00 + za śp. Pelagię, Stanisława, Kazimierza Tyma

Wtorek, 5 sierpień
8.15 + za śp. Zbigniewa Mrocza w 23 rocz. jego śmierci
18.00 + za śp. Tadeusza Halontka

Sroda, 6 sierpień
8.15 + za śp. Karola Jankowskiego w 2 rocz. śm

18.00 Nowenna

Czwartek, 7 sierpień
8.15 + za śp. Teofila i Helenę Kayzer oraz Marię Dybizbańską

18.00

Piątek, 8 sierpień
8.15 módlmy się o trzeźwość w naszej ojczyźnie i w naszych rodzinach a szczególnie za młodzież

15.00 ślub Agnieszka Polit, Paweł Szlagowski

18.00 + za śp. Michała Balcerskiego w 37 rocz. śm

Sobota, 9 sierpień
8.15 z okazji 18 urodzin Ani

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 10 sierpień
7.30 + za śp. Elżbietę, Czesława, Jana Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler, Andrzeja Tabakę, Irenę Piechocką
9.00 + za śp. Bolesława Woškowiaka w 22 rocz. śm.
10.30 + za śp. Wandę Andrzejak
12.00 z okazji 90-tych urodzin Genowefy Siejak z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże

18.00

20.00 + za śp. Marka Zakrzewskiego

Poniedziałek, 11 sierpień
8.15 + za śp. Alicję Zientkowiak w 70 rocz. śm
18.00 + za śp. Wiktorię Rosadzińską w 37 rocz. śm.

Wtorek, 12 sierpień
8.15 o szczególnym rozwiązaniu dla Małgorzaty
18.00 + za śp. Czesława Zydorczyk

Sroda, 13 sierpień
8.15 + za śp. Marię, Ludwika Lipiaków i zm. z rodziny
18.00 Nowenna

20.00 Nabożeństwo Fatimskie

Czwartek, 14 sierpień
8.15 + za śp. Edwarda Bańkowskiego w 19 rocz. śm.
18.00 + za śp. Janinę Woźniak w 10 rocz. śm i Alfonsa Woźniaka

Piątek, 15 sierpień
7.30 + za śp. Freda Maślińskiego
9.00 + za śp. Tadeusza w 11 rocz. śm i Halinę Osinkowskich
10.30 + za śp. Leona w 26 rocz. śm, Marię, Walerię Nowak, Antoninę, Szczepana Silskich i zm. z rodz. Nowaków, Silskich i Strykowski, śp. Karola Jankowskiego
12.00 + za śp. Urszulę Szulc w 4 rocz. śm

12.00 z okazji 60-lecia ślubu Alicji i Mieczysława
16.00 ślub Anna Kaźmierczak, Remigiusz Zieliński
18.00 + za śp. Bożenę Jakś
20.00 przez wstawienie MB Zielne podziękowanie Dobremu Bogu za opiekę w rodzinie, z prośbą o wszelkie potrzebne łaski
Sobota, 16 sierpień
8.15 + za śp. Marię i Władysława Marcinkowskich i zm. z rodz. Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Wagnerów i Piaseckich
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 17 sierpień
7.30 + za śp. Mariannę i Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanię i Józefa Dworzaków, Alinę, Kazimierę i Albina Habowskich
9.00 z okazji 48 rocz.ślubu Jerzego i Czesławy dziękując Panu Bogu i MB za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie dla nas i naszych dzieci oraz wnuków i błogosławieństwo Boże i opiekę na dalsze lata
10.30 + za śp. Stanisławę, Ignacego Szulc
12.00 z podziękowaniem za 55 lat wspólnego życia i z prośbą o modlitwę za bliskich zmarłych
18.00 + za śp. Bolesława Owsiennego z okazji imienin i Mariannę Owsianną

20.00 + za śp. Janinę Nowicką oraz Marię i Wojciecha
Poniedziałek, 18 sierpień
8.15
18.00 + za śp. Zdzisława Płazewskiego
Wtorek, 19 sierpień
8.15
18.00 + za śp. Zofię i Zygmunta Szymkowiaków
Środa, 20 sierpień
8.15 + za śp. Joannę Borchart
18.00 Nowenna
Czwartek, 21 sierpień
8.15
18.00 + za śp. Jadwigę Rybaczewską
Piątek, 22 sierpień
8.15
18.00 + za śp. Ludwikę i Ryszarda Koniecznych
Sobota, 23 sierpień
8.15
16.00 z okazji 25 lecia ślubu Arlety i Leszka z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i dalsze Boże błogosławieństwo dla jubilatów i rodziny
17.00 z okazji 25 lecia ślubu Edyty i Tomasza z podziękowanie za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze i zdrowie dla całej rodziny
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 24 sierpień
7.30 + za śp. Jana Bugajewskiego w 23

rocz. śm, Stanisławę, Gabrielę, Czesława Bugajewskich i Edmunda Zielińskiego
9.00 + za śp. Radosława Nowaka w 8 rocz.śm.
10.30 + za śp. Ludwikę Jankowskiego i Krzysztofa Jankowskiego
12.00 + za śp. Jana Starka
12.00 + za śp. Jerzego Woś
18.00 + za śp. Edmunda Chmiela, Tadeusza, Katarzynę i Bronisławę Chmiel, Aleksandra Kozakiewicza i zm. z rodz. Kaniewskich i Owcockich
20.00 + za śp. Jarosława Lulczyńskiego w 1 rocz.śm.
Poniedziałek, 25 sierpień
8.15
18.00 + za śp. Ludwikę z okazji imienin, Wiktorię, Mieczysławę, Ireneusza Włodarczaków
Wtorek, 26 sierpień
8.15 + śp. Jarosława Lulczyńskiego
18.00 + za śp. Jana Wiatra w 22 rocz.śm, zm. rodziców, rodzeństwo, za śp. Bogdana, Andrzeja i Zenona z prośbą o radość życia wiecznego
Środa, 27 sierpień
8.15
18.00 Nowenna
Czwartek, 28 sierpień
8.15
18.00 + za śp. Joannę Nowicką
Piątek, 29 sierpień

8.15 + za śp. Teresę w 13 rocz. śm i Mariana Gaca
18.00 + za śp. Marię Dahlke
Sobota, 30 sierpień
8.15 z okazji 20 rocz. ślubu Jolanty i Macieja z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże
15.00 ślub Monika Klatkiewicz, Adam Szeszuła
16.00 ślub Anna Przynoga, Łukasz Ignasiak
18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 31 sierpień
7.30 w intencji Marka i Magdaleny o potrzebne łaski Boże
9.00 + za śp. Kazimierza Maciejewskiego w 1 rocz.śm oraz Krzysztofa Obierskiego
10.30 z okazji 15 rocznicy ślubu Iwony i Dariusza z podziękowaniem za wszelkie łaski i z prośbą o opiekę Maryi i Boże błogosławieństwo w rodzinie na dalsze lata
12.00 z okazji 80-tych urodzin Stefanii, z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i dalsze błogosławieństwo Boże dla Jubilatki i całej rodziny
18.00 + za śp. Leona i Łucję Marciniak
20.00 + za śp. Marię Studniarską i Dariusza Studniarskiego

ZGONY

Irena Zakrzewska l.85, Raymond Maurita Van Der Elst l. 73, Joanna Nowicka l. 83, Maria Jolanta Dahlke l. 61, Henryk Chojnacki l. 83, Irma Tomira Rosła l. 83, Szymon Adam Wicher l. 43, Władysław Tadeusz Binkiewicz l. 78, Zofia Wężyk l. 87, Irena Kaczmarek l. 83, Zenon Bręczewski l. 59, Kazimierz Żakowski l. 80, Czesław Jankowiak l. 82, Daniela Kuszczak l. 80, Ryszard Jan Kmiec l. 82, Antoni Franciszek Karliński l. 66, Zenon Wachowiak l.62, Zofia Irena Matusiak l. 80, Klemens Szląg l. 79, Jerzy Kujawa l. 73, Stanisława Litka l.94, Marian Kordylewski l. 66, Zofia Gielnik l. 89.

CHRZTY

Wojciech Filisiewicz, Małgorzata Pietrowicz, Jakub Jan Szulc, Mateusz Przybyła, Nikola Bruczyńska, Maja Rita Murawska, Wojciech Baranowski, Anna Ellmann, Juliusz Hubert Zych, Tatiana Anna Wiśniewska, Nikola Andrzejewska, Anastazja Łucja Adamska, Jan Czechowski, Piotr Grajewski, Maja Alicja Sulowska

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE IŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; 20.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – so. 8.15; 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRZTY i III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 061 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00
poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENIA w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe** miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafiamosina.republika.pl e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna “Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stilller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adyktacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.